Nr. 237. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 6 Października 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 —	408 —	204 —	68 —
W Polsce: z przesyłką pocztową	864	432	216	72
W innych państwach	1080	540	270	90

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bopena i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaposzya ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyżka. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skoabiuowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9'— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12'— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Kłopoty Anglji.

Kraków, 5 października.

Kiedy w Spaa na smutnej konferencji Grabskiego z przedstawicielami mocarstw koalicyjnych Lloyd George strofował Polskę za chęć »przegłosowania« Anglji w sprawie Galicji wschodniej, oświadczył premjer angielski dumnie, że »Anglji nie można przegłosować«. Znaczyło to, że cała reszta aljantów bez względu Anglji nie może kamienia z kamienia w Europie ruszyć. Teraz też uznawali też inni aljanci, którzy nie ukrywali nawet przed Grabskim swojej bezsilności w stosunku do przepotężnej Anglji.

Ale oto w półtora miesiąca potem przyszedł zjazd w Aix-les-Bains Milleranda z Giolittim. Obaj premjerowie łacińscy porozumieli sobie rozmaite rzeczy bardzo sprzeczne z kierunkiem polityki angielskiej, a Lloyd George zamilkł i do tej pory nie dał po sobie poznać, czy tym razem da się »przegłosować« czy nie. Rządowa prasa francuska jest bardzo pewna siebie. Twierdzi, że tym razem Millerand odniósł zwycięstwo. Jakoż istotnie zmniejszona bardzo aktywność Anglji w sprawach polityki europejskiej daje się zauważyć od kilku tygodni, dostarczając przechwałkom francuskim pozorów słuszności.

Skąd nagle ta powściągliwość angielska? Oto jest ona wynikiem istotnie wyjątkowo ciężkich kłopotów wewnętrznych, które zwaliły się na głowę Lloyd Georgea. Trzy najważniejsze z nich to — kwestja węglowo-robotnicza, Irlandja i Mezopotamja.

Na dzień 25 ubiegłego miesiąca zapowiadały sfery radykalne angielskie wybuch rewolucji socjalnej w Anglji i przejęcie władzy w ręce sowietów robotniczych. Zapowiedź ta w celach agitacji odpowiednio przesadzona, jest jednak mimo to miarą napięć, które wytworzyły się w kwestji socjalnej w Anglji. Awangardę w niej stanowią, jak zawsze, górnicy i to specjalnie węglarze. Robotnicy angielscy metodycznie i niestrudzenie dążą do objęcia władzy w państwie. Jest to już dzisiaj postawione jasno. Nikt też temu dążeniu nie zaprzecza. Sama taktyka robotników angielskich jest spokojna, rozważna i rzeczowa. Tem bardziej też stronę przeciwną niepokoi. Robotnicy angielscy nie zaczynają kiełznać konia od ogona, jak to uczynili ich towarzysze włoscy, którzy zsocjalizowali fabryki na całe ośm dni, ale postępują konsekwentnie od jednego punktu do drugiego, ostrożnie, zawsze licząc się z opinją kraju.

Przywódca robotniczy, pełnej krwi socjalista, Smillie, zapowiedział z końcem sierpnia w mowie swojej w Wrexham, że robotnicy żądają kategorycznie socjalizacji kopalń. Potem jednak spostrzegłszy, że opinja publiczna nie sprzyjałaby walce na tej zasadzie, zmienił front, wyparł się, jakoby takie żądanie postawił, kiedy zaś w Portsmouth w przemówieniu przyszło do sformułowania postulatów górniczych, usunął z pośród nich wszystkie polityczne, pozostawiając czysto ekonomiczne. Ale jakie? Oto żądano z jednej strony podwyższenia płacy dziennej o dwa szylingi a równocześnie obniżenia cen węgla i zniżenia ich dla użytku prywatnych gospodarstw o 14 szylingów i 12 pensów. Pozornie zatem górnicy odstąpili od wszelkich żądań politycznych. Tymczasem w rzeczywistości żądania te ukryły się tylko w tych żądaniach ekonomicznych. Aby bowiem zniżyć ceny i ustalić ich normę na przyszłość, rząd musiałby zaniechać powziętego już zamiaru przejścia w przemyśle węglowym do gospodarki prywatnej i utrzymać nadal system swojej kontroli i dopłacania różnic. Na tej drodze zaś socjalizacja wchodziłaby w życie faktycznie. To też nietylko właściciele kopalń lecz także i rząd odrzucili kategorycznie to żądanie. Górników nie zmartwiło to zbytnio, ponieważ w zamian za to rękę poderwali znakomicie swoją opinję w szerokich masach, dawszy się poznać jako ci, którzy dążą do potanienia węgla wbrew rządowi i kapitalistom... Rząd odrzucił jednak żądanie górników, tem bardziej musiał przyjąć drugie i zgodził się na podwyżkę płac. W tych warunkach górnicy mogli odroczyć rozpoczęcie zapowiedzianego strajku do sposobniejszej chwili. Wyszli ze starcia jako zwycięzcy z pomnożonym znakomicie kapitałem politycznym, który zamierzają odpowiednio zużytkować przy niedalekich wyborach. Lloyd George bronił się przed strajkiem w ten sposób, że zagroził, iż w razie strajku rozpisze nowe wybory do parlamentu. Była to rachuba na to, że ludność rozdrażniona niewygodami, wynikającemi ze strajku, zwróci się przy wyborach przeciw górnikom. Ale Smillie wytrącił Lloyd Georgeowi broń z ręki. Potrafił on połączyć postulat podwyższenia płac robotniczych z żądaniem zniżenia cen węgla, jedno uzyskał, drugiego nie uzyskał, ale w rezultacie ma on, a nie Lloyd George argument dla wyborców. Bo masy nie są przekonane, że nie robotnicy narażają je na cierpienia i drożyznę, ale rząd, który sprzeciwia się potanieniu węgla.

W tych warunkach przygotowuje się powoli kampanja wyborcza. Dostarcza ona wielu kłopotów Lloyd Georgeowi. Wiadomo bowiem, że władza zaczyna mu się z rąk wymykać.

Drugi wielki kłopot angielski to sprawa irlandzka. Nabrała ona takiego rozgłosu, zaogniła się do tego stopnia, że dotacy dłuższych nie zniesie. Rząd chcąc nie chcąc, będzie musiał zdecydować się na jakieś radykalne rozwiązanie problemu irlandzkiego, jakkolwiek w obecnej właśnie sytuacji dałby niewątpliwie wiele, aby jej konieczności uniknąć. Wniesiony do parlamentu projekt rządowy irlandzkiego homerulu, dzielącego zieloną wyspę na dwie części, okazał się płodem poronionym. Powrotu do niego już niema, tem bardziej, że wyjąwszy dwa czy trzy hrabstwa północno-wschodniego Ulsteru, już cała Irlandja zjednoczyła się pod sztandarami Sinn Feinu. Republika irlandzka już przygotowana we wszystkich swoich organach. Jej władze podatkowe ściągają podatki. Jej sądy wymierzają sprawiedliwość. Jeżeli rząd nie ma się chwycić zasady »couper court«, która już przed siedmdziesięciu laty piętnował Macaulay, to nie pozostaje mu nic innego, jak zgodzić się na nadanie Irlandji stanowiska dominjonu w rodzaju Kanady. Być może, że na kompromis w tej formie jeszcze nie jest za późno, że większość Irlandczyków przyjęłaby go dziś jeszcze. Jutro jednak może być i na to za późno. Oto druga grupa kłopotów i trosk Lloyd Georgea i jego rządu.

Jest jeszcze i trzecia. Leży wprawdzie daleko, bo aż w Mezopotamji, ale nie mniej jest bardzo dotkliwa i niebezpieczna. Groźba propagandy bolszewickiej przeciw Anglji w Azji przedstawia troskę przyszłości. — Obok niej istnieje jednak troska bieżąca, którą jest walka, prowadzona przez wszystkie plemiona arabskie przeciw okupacji angielskiej w Mezopotamji. Zmusza to Anglję do utrzymywania w tym kraju armji przeszło stutysięcznej, która powoduje ogromne wydatki, stając się powodem do wielkich narzekań w Izbie gmin. Obecnie, kiedy Enwer pasza z namowy i z pomocą bolszewików organizuje nową wyprawę przeciw Anglikom w Mezopotamji, musiano wysłać przeciw niemu dalsze dwie brygady z Europy. Jednem słowem, tam między Tygrysem a Eufratem tworzy się nowa jątrząca się rana na systemie gospodarczym angielskim, która przy sprzyjających okolicznościach może także przyczynić się snadno do pognębienia Lloyd Georgea i jego niesystematycznego systemu.

Zaprzątnięty temi kłopotami premjer angielski zmniejszył też bardzo znacznie swoją aktywność w polityce zagranicznej. Wyzyskuje to skwapliwie Francja, która, uwolniona na chwilę z pod przemożnego ciśnienia Anglji, stara się pośpiesznie stwarzać fakty, odpowiadające jej własnej linji politycznej, a najczęściej sprzeczne z takąż linją angielską.

Fakt ten nie pozostanie bez echa także i w Rydze, o ile toczące tam rokowania pokojowe polsko-rosyjskie pozostają pod wpływem mocarstw koalicyjnych. Że zaś pozostają, wynika chociażby z uporczywych głosów rządowej prasy francuskiej, która w ostatnich dniach bezustannie przypomina Polsce, że w rokowaniach z bolszewikami powinna kierować się nie tylko swojemi interesami, lecz także »względami na interesy Europy«. Przetłumaczone z języka Ezopa na język zwyczajnych ludzi, znaczy to nie co innego, jak tylko to, że Francja pragnie, aby Polska, rokując z bolszewikami, nie zapominała także o Wranglu i o tych wielkich nadziejach francuskich, które wiążą się tak ściśle z losami tego jenerała...

Przed ważnemi postanowieniami w Rydze.

POLSKA ODPOWIEDŹ GOTOWA.

Libawa, 3 października. (PAT.) Ponieważ delegacja polska dziś ukończyła **ostateczne redagowanie swojej odpowiedzi,** przeto najbliższe posiedzenie komisji głównej może się odbyć dopiero w poniedziałek. **Odpowiedź polska ma formę projektu traktatu.**

W Rydze oczekiwane jest przybycie polskiego ministra spraw zagranicznych Sapiehy.

NARADY DĄBSKIEGO Z JOFFEM.

Warszawa, 3 października. (PAT.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Rygi: **Rozmowa poufna wiceministra Dąbskiego z Joffem** trwała wczoraj od godziny 10 wieczór do 1 w nocy. Dzisiaj dalszy ciąg rozmowy.

ŁOTWA PROSZONA NA KONFERENCJĘ.

Berlin, 5 października (PAT). Korespondent »Tempsa« donosi z Rygi, że **rząd łotewski wezwany został do uczestniczenia w konferencji polsko-rosyjskiej,** nie przyjął jednakże tej propozycji, w przekonaniu, że udział jego stworzyłby tylko nowy problemat.

DEPESZA CZICZERINA.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Wedle informacyj niedzielnych w związku z uchwałami, powziętemi na ostatniem posiedzeniu Rady Obrony Państwa, **do Rygi wyjechać miał w celu wzięcia udziału w rokowaniach wiceprezydent Daszyński.** Onegdaj wicepr. Daszyński udał się do kwatery Naczelnego wodza i w niedzielę wieczorem **powrócił do Warszawy.**

W poniedziałek przed południem odbyła się **w prezydjum Rady ministrów narada,** w której wzięli udział prezydent ministrów Witos, wiceprezydent Daszyński, minister spraw zagranicznych Sapieha i minister spraw wewnętrznych Skulski. Przedmiotem obrad była sprawa rokowań w Rydze, a zwłaszcza **sprawa depeszy, jaką minister spraw zagranicznych Sapieha otrzymał od Cziczerina.**

W depeszy tej rosyjski minister spraw zagranicznych proponuje **spotkanie się w Rydze z ministrem Sapiehą.**

Na naradzie przyjęto szereg wniosków i przedłożono je Radzie ministrów, która obradowała od godz. 6 do 10 wieczorem.

Jak słychać, w konsekwencji tych obrad **projektowany jest wyjazd ministra Sapiehy do Rygi** celem bezpośredniego zetknięcia się z delegacją polską i udzielenia jej pewnych dyrektyw. **Być może, że nastąpi także spotkanie z Cziczerinem.**

W poniedziałek wieczorem minister **Sapieha udał się do kwatery Naczelnego wodza,** skąd wrócić ma we środę rano.

Wyjazd ministra Sapiehy do Rygi **nie pociągnie za sobą w żadnym razie zmian w delegacji polskiej.** Na jej czele pozostanie nadal poseł Dąbski.

Wyjazd podsekretarza stanu Wróblewskiego został na czas nieograniczony odroczony, a zastępować go będzie w dalszym ciągu poseł nasz w Rydze p. Kamieniecki.

Warszawa, 4 października (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi: Dzisiaj popołudniu odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja, w której wzięli udział premjer Witos, wiceprezes gabinetu Daszyński, minister spraw zagranicznych Sapieha i minister spraw wewnętrznych Skulski. Tematem obrad była sprawa konferencji pokojowej w Rydze. Postanowiono nie zmieniać układu delegacji pokojowej. Natomiast **minister Sapieha wyjechać ma w tych dniach do Rygi w roli informatora,** który objaśni wyczerpująco naszej delegacji obecną sytuację w kraju i tendencje rządu. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapaść mają na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Rady ministrów.

STANOWISKO LENINA I CZICZERINA.

Lyon, 5 października (PAT). Wedle telegramu z Helsingforsu sytuacja w Rosji sowieckiej jest poważna. Mimo tajemniczości, jaką sowiety otaczają wypadki, wiadomo jest, że **ludność Moskwy odbywa wielkie zgromadzenia, domagając się natychmiastowego pokoju.** Wedle innych wiadomości, otrzymywanych z Rosji, **Lenin i Cziczerin są mocno zaniepokojeni sukcesami Polaków i Wrangla, oraz polityką tego ostatniego, który zyskuje sobie chłopów, rozdając im ziemię.** Rząd sowiecki ogłasza odezwę, podpisaną przez jen. **Brusiłowa do wszystkich byłych oficerów carskich,** wzywającą ich do przyłączenia się do armji czerwonej celem obrony Rosji przed obcymi i protegowanymi zagranicy.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą: Na ostatniem posiedzeniu sowietu moskiewskiego wygłosił Cziczerin przemówienie, w którem stwierdził, że **wskutek zwycięstw Polski, odniesionych z pomocą Francji, sytuacja sowietów jest nader ciężka.** Również Lenin w swojem przemówieniu wykazywał **konieczność zawarcia rychłego pokoju a to w celu skupienia się przeciw Wranglowi.** Na posiedzeniu uchwalono zwiększyć propagandę bolszewicką w kolonjach francuskich i angielskich i akcję tę powierzono Litwinowowi.

REPRESJE W SOWDEPJI.

Helsingfors, 4 października. (PAT.) Oficjalny organ rządu bolszewickiego „Izwiestja" donosi, że **w Rosji wykonano w ostatnim czasie 988 wyroków śmierci,** a mianowicie z powodu szpiegostwa, zdrady i pijaństwa.

Sawinkow pertraktuje z Petlurą.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Rosyjskie biuro prasowe komunikuje, że prezes komitetu rosyjskiego Sawinkow pertraktuje obecnie z atamanem Petlurą.

Anglja wobec Ukrainy.

»Victoire« zamieszcza artykuł swojego korespondenta londyńskiego, w którym między innemi powiedziano:

Rząd angielski może sprzyjać Wranglowi tylko w tym razie, jeżeli Wrangel uzna niepodległość Ukrainy. W tym kraju pełnym bogactw mineralnych i ziarna **pod kierownictwem Anglji,** może w najbliższej przyszłości zapanować ład i kiedy wpływ angielski **wzmocni się w Kijowie,** wtedy imperjalistyczne tendencje rządu moskiewskiego, które zjawią się po upadku bolszewików, zmniejszą się w dużym stopniu«. W ostatnich czasach — pisze autor artykułu, — Anglja widząc, że **bolszewicy ją oszukują, będzie starała się zmienić swą politykę względem Rosji, przez uznanie niepodległości Ukrainy.** Ukraina sięga brzegów morza Czarnego i dlatego drogi, które prowadzą do niej, są **najzupełniej w rękach Anglików.** Naturalnie bogactwa Ukrainy są bardzo wielkie. Na czarnem morzu są bardzo wielkie porty. W ten sposób dawny spichrz Europy znów powinien nakarmić cały świat«.

„Temps" o rokowaniach w Rydze.

W numerze z 29 września zamieszcza »Temps« artykuł wstępny p. n.: **»Zwycięstwo polskie a rokowania w Rydze«,** który, po omówieniu trudnego położenia rządu sowietów, kończy, jak następuje:

»Rzecz jest tem więcej delikatna, że ustępstwa, jakieby rząd sowietów uczynił rządowi warszawskiemu (a które w mniemaniu sowietów byłyby tylko prowizoryczne), mogą wytworzyć w Polsce niebezpieczne złudzenia i rozbudzić tam aspiracje, trudne do pogodzenia z zasadami trwałego pokoju i koniecznościami sprawiedliwej równowagi europejskiej. Nie wątpimy, że w atmosferze zwycięstwa, jaka otacza teraz Rzeczpospolitą polską, ci, którzy są odpowiedzialni za jej postanowienia, zechcą liczyć się z radami umiarkowania i roztropności, jakich nie zaprzestali im udzielać przyjaciele i aljanci, którzy okazali się najwierniejszymi w godzinach niepowodzenia. Polska wychodzi wielka z próby i dość pewna sama z siebie, aby ograniczyć wysiłek do tego, co nakazuje jej własne prawo. Co się na przykład tyczy jej zatargu z Litwą, odpowie niezawodnie przychylnie na depeszę, przesłaną do niej przez prezydenta Rady Ligi narodów, i zanim zacznie dalsze operacje wojskowe, pozostawi Litwie potrzebny czas na wypełnienie zapowiedzianych warunków, celem zapewnienia neutralności jeszcze okupowanych terenów. Co się zaś tyczy — z drugiej strony — Rosji, Polska nie da się oszukać pozorami, które bolszewicy usiłują nadać rokowaniom w Rydze, aby tem lepiej zmylić ich charakter i doniosłość. W ten sposób Polska będzie pracować bardzo pożytecznie dla dobra Europy i dla dobra własnego...«

Innemi słowy — »Temps« radzi ustępstwa dla Litwy i wojnę z bolszewikami.

Stosunki handlowe rosyjsko-łotewskie

Libawa, 5 października (PAT). Łotewska rada ministrów postanowiła utworzyć specjalną komisję celem opracowania wniosków w sprawie stosunków handlowych z Rosją.

Z belletrystyki.

(A. Sygietyński: Święty ogień. Warszawa. — T. Żuk Skarszewski: Pustka. Powieść. Poznań. — M. Wierzbiński: Wiosna ludów. Powieść. Warszawa, Gebethner i Wolff. — P. Staśko: Obłędny śmiech. Kraków).

Wykwintny i subtelny krytyk sztuki, zaliczony zdawna do najlepszych polskich stylistów, Antoni Sygietyński, ma swą kartę także w belletrystyce. Autor powieści „Na skałach Calvados" (1884) i „Wysadzony z siodła" (1891), zamanifestował swego czasu swą przynależność do obozu naturalistycznego, jako bystry obserwator i krytyk zjawisk życia współczesnego. W wydanych w r. 1900 „Drobiazgach", zapisuje się już jako artysta słowa i społecznik, mający do rozporządzenia wysoką kulturę literacką i estetyczną. Te dwa przymioty wynagradzają mu zupełnie ścieśnienie fantazji twórczej, która najczęściej nachyla się do powszednich zjawisk życia i najchętniej zatrzymuje nad światem artystów, albo też snuje wizje filozoficzno-allegoryczne nad zagadnieniami bytu.

W tem kole myśli obraca się pierwsza z nowel ostatnio ogłoszonego zbioru p. t.: „Święty ogień", która dała tytuł książce. W formie allegorji, rzuconej na tło życia starożytnej Hellady, apoteozuje autor ów „znicz" ideału, który przyświeca życiu i istnieniu całych pokoleń. Istniał kiedyś w Grecji zwyczaj, że ateńscy szybkobiegacze podawali sobie wzajem przy wyścigach na cześć Prometeusza pochodnię, mającą uzmysłowić ideały cnoty, bohaterstwa i poświęcenia. Otóż na jakiejś allegorycznej wyspie, gdzie ideały zatracać się już poczęły, znalazł się piastun narodu pozostały w opuszczonej wieży strażniczej, który opowiada wnuczkom swoim o ateńskiej lampadochromji i tą drogą podnieciwszy ich dumę, czyni z nich nowych roznosicieli Świętego ognia.

Z życia cyganerji artystycznej, ocenianej przez pryzmat intelektu, wypłynęła nowela „Gość kamienny". — Fantazję tę cechuje rzadki u Sygietyńskiego sentyment, który budzi się zawsze, ilekroć autor sięgnie pamięcią lub wspomnieniem do czasów spędzanych wśród grona składającego ówczesną brać artystyczną. Stary rzeźbiarz wyrzeźbił ze swej najbardziej umiłowanej uczennicy „Żal" Chopina a dla wydobycia istotnie artystycznego wyrazu otruł się. Ona po jego śmierci „Żal" kazała wykuć w karraryjskim marmurze a swoją „Śmierć" w ciemnym bronzie i zdobyła dla siebie a zarazem twórcy wielki sukces. Z dalszego cyklu wyborną jest nowela „Skrucha Macieja", oraz anegdota „Z miłosierdzia", opowiadająca o tem jak to małomiasteczkowy fryzjer ogolił z miłosierdzia braciszka zakonnego. Typową poniekąd dla charakterystyki całej twórczości nowelistycznej Sygietyńskiego, będzie nowela ostatnia, opisująca mistrzowsko, jak chłop, wiozący furę piasku, znęca się nad swemi szkapami, zmuszając je do mocniejszego „ciągnięcia". Obrazki „Strzał", „U kamienia przydrożnego", „Jedynaczka", przepojone są sztucznym sentymentem ale celują tu i ówdzie gryzącą ironją i filozoficznym sceptycyzmem w ocenianiu zjawisk życiowych i następstwa faktów.

Sygietyński, jako pisarz, mógłby być wzorem metody układania myśli, wyprowadzania wniosków i rzeźbienia słowa, które w jego ręku staje się najposłuszniejszem narzędziem do wyrażania nastrojów duszy i uczucia. Temperament bujny i sceptycyzm, dopomagają mu do utrzymania się na wyżynie filozofa sugestywnującego czytelnika głębią poruszanych tematów i haseł, głoszonych prozą allegoryczno-elegijną. Jako artysta twórca Sygietyński ma tyle cech indywidualnych, że zajmuje zupełnie zdecydowane stanowisko we współczesnej belletrystyce.

Organizacją twórczą, niezmiernie oryginalną, jest Tadeusz Żuk Skarszewski, autor znanego czytelnikom „Nowej Reformy" „Rumaka Światowida". O ile pierwsza ta powieść zapowiadała indywidualizm autorski mocny, z własnego wnętrza czerpiący wątek oderwany od pospolitego tła banalnych zjawisk życiowych, o tyle w drugiej swej powieści zatytułowanej „Pustka", mamy już zdecydowaną fizjognomję twórcy, który w koncepcjach swych skłania się do wzorów Rudyarda Kiplinga, niosąc tematy egzotyczne, orjentalne, opisy i przeżycia ze stosunków współczesnej Kartaginy. Aktorami powieści są w perspektywie dalszej Berberzy, zamieszkujący wybrzeża Algieru, na pierwszym planie występują jacyś inżynierowie kierujący budową nowego hotelu „Grand hotel Hasdroubal". Już to założenie sprawia, że wątek powieści jest nieuchwytny, występujący w zarysach mglistych i w długim szeregu epizodów barwnych i jaskrawych, zatracający jednolitą linję budowy. Natomiast wprowadzona długa galerja figur przedstawia ruchliwy korowód aferzystów, artystów, arystokratów, przesuwających się jak na ekranie kinowym i tworzących środowisko, koncentrujące akcję w epizody rozwijające interesy życiowe poszczególnych bohaterów.

Przepiękne są niektóre obrazy, rzucone na tło pejzażu wschodniego. Autor odczuł w pełni i wyczarował w barwach mocnych wrażenia i nastroje wschodnie, dał im gorący ton południa i przez to dał swemu utworowi walory piękna, będące świadectwem talentu. Nie jest to talent świadomego swego kunsztu powieściopisarza, który odnalazł skrystalizowaną dla swego rodzaju formę, ale talent narratora o bujnej fantazji, mającego do swych usług szeroki zasób obserwacji i zachwyt, mający cechy zdziwienia i entuzjazmu. W wielu ustępach przejawia się pióro publicysty, czyniące dygressje w kierunku polityczno-społecznym. Nie przeszkadza to ani ujmuje wartości utworu, który jest jednem z ciekawszych zjawisk w naszej belletrystyce.

Ustaloną już z dawna opinię jako powieściopisarz społeczno-obyczajowy, ma Maciej Wierzbiński, autor „Wiosny ludów". Wyszkolony na stosunkach angielskich, wnosi do swych utworów czynnik praktyczności, trzeźwości i jasno określonych celów życiowych. Bohaterowie i bohaterki jego powieści to natury i typy mocne o silnej woli i skrystalizowanym programie życia, kultywujące czyn bohaterski jednostkowy lub zbiorowy, zmierzający do osiągnięcia ogólnego dobra. Forma u niego jasna, prostolinijna, miejscami wykwintna i na ton podniosły nastrojona. Wielkopolanin z rodu w kilku ostatnich powieściach zamierzył stworzyć apoteozę bohaterstwa braci pod zaborem pruskim, zmagających się z zaborczym rządem pruskim.

Taki temat podjął w pierwszym rzędzie w „Wiośnie ludów". Powieść osnuta na dziejach powstania wielkopolskiego z r. 1848, pojawia się w chwili niezlikwidowanych jeszcze obrachunków z Niemcami, jako przypomnienie niezapomnianych krzywd, jako wskazówka i ostrzeżenie dla przyszłości. Oto w formę powieści historycznej ujęte dzieje walki, którą wyprowadziła na widownię marcowa rewolucja berlińska, aby ją odtąd podtrzymywać przez wiek prawie aż do chwili, w której na arenie wielkiej wojny rozstrzygnęły się losy nasze, zdejmując ze skrępowanych rąk Wielkopolski kajdany niewoli. Przesuwają się przed oczyma naszemi, w szatę barwnego słowa przybrane, opowiadania najważniejszych epizodów. Pierwszy to pamiętny moment, gdy rewolucjoniści berlińscy żądają od króla uwolnienia Polaków, więzionych w Moabicie za uczestnictwo w przygotowaniach do powstania z r. 1846. Wypuszczeni działacze Mierosławski, Besiekierski, K. Libelt rozpoczynają akcję o uzyskanie ustępstw dla W. Ks. Poznańskiego. Równocześnie komitet narodowy zajął się organizacją wojska polskiego (rzekomo do walki z Rosją), nad którem komendę obejmuje Mierosławski. Przesuwa się sylwetka głośnego jenerała Willisena, który żąda rozpuszczenia zebranych już oddziałów powstańczych, Mierosławski odmawia. Następuje bitwa pod Książem, zwycięskie walki pod Miłosławiem i Wrześnią — wreszcie likwidacja powstania w maju 1848 roku. Na tej kanwie historycznych zdarzeń rozpiął Wierzbiński wątek powieściowy, oplatając go około dwóch postaci szlachcica Rafała Węgierskiego i chłopa Stanisława Wichury. — Ci dwaj przedstawiciele dwóch w antagonizmie dotąd żyjących stanów, razem pracują w organizacji. Równolegle z akcją polityczną, rozgrywa się romans Rafała z Krysią Pinińską, przerywany epizodami wojennymi. Rafał i Stach długo walczą razem aż do chwili, gdy Stach ginie pod Książem. Artystyczny opis śmierci Stacha, będącej plennym posiewem przyszłości, zamyka powieść pisaną z werwą, niesłychanie zajmującą w treści i sentymencie. Jestto bezsprzecznie jedna z najlepszych powieści Wierzbińskiego, a zaletą jej główną jest połączenie pierwiastku historycznego wprowadzonego tu w nadmiernej może ilości z elementem narratorskim z wielkim talentem zastosowanym.

Wrażenia z wielkiej wojny, które jakby się

Linja kolejowa Lida--Baranowicze--Łuniniec--Sarny--Równe opanowana.

Warszawa, 5 października. (PAT.) Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 3 b. m.:

Pościgowa grupa północna, przełamując opór nieprzyjaciela, doszła do Miru. — Na wschód od Baranowicz oddziały nasze zajęły Swojatycze i Podlesie, zdobywając 200 jeńców i 23 karabiny maszynowe.

W związku ze szybkim przebiegiem naszej operacji, w szeregach nieprzyjacielskich daje się zauważyć wzrastająca z dniem każdym panika i konsternacja. Cały szereg faktów świadczy o zupełnym braku łączności poszczególnych oddziałów bolszewickich ze swojem dowództwem. 144 brygada sowiecka, nie zdoławszy się wycofać wraz ze swoim sztabem, dostała się pod Horodyszczami w nasze ręce.

Na południe od Prypeci jazda nasza w brawurowym ataku rozbiła 44 dywizję piechoty sowieckiej, biorąc 1200 jeńców, 6 karabinów maszynowych i dwa działa.

Warszawa, 5 października (PAT). Komunikat sztabu jen. z dnia 4 października:

Czołowe patrole pościgowej grupy północnej, posuwając się wzdłuż szosy Lida - Nowogródek - Mir, przekroczyły dnia 3 października linję Niemna między rzeką Szutą a Stołpcami. Po zwycięskich walkach na linji dawnych okopów rosyjskich oddziały poznańskie dotarły na wschód od Baranowicz do Nieświeża i Klecka.

Grupa polska po dokonaniu niebezpiecznych przegrupowań w rejonie Łogiszyna i Pińska dotarły w ciągu niecałych dwóch dni mimo nader trudnych warunków terenowych dnia 2 października do Małkowicz, Bastyna, Łachwy i Dawidgródka. W ten sposób linja kolejowa Lida - Baranowicze - Łuniniec - Sarny - Równe została w całości przez nas osiągnięta.

Pod Oranami zdobyliśmy litewski pociąg pancerny, który atakował nas przedwczoraj i mimo rozejmu ostrzeliwał nasze pozycje nad rzeką Ułą.

Na południowym odcinku sytuacja bez ważniejszych zmian.

Naczelne dowództwo wojsk polskich. Sztab jeneralny.

Budienny uciekł przed sądem wojennym.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą, że rząd sowietów chciał postawić Budiennego przed sądem wojennym. Budienny jednak uciekł z częścią swoich żołnierzy i usiłuje połączyć się z oddziałami na Wołyniu, aby z niemi walczyć przeciw sowietom.

FLOTA FRANCUSKA NIE WYJEŻDŻA NA MORZE CZARNE.

Paryż, 5 października (PAT). Ministerstwo marynarki oświadcza, że wiadomość rozszerzona w Moskwie, jakoby francuska flota śródziemnomorska otrzymała rozkaz udania się na morze Czarne celem walki przeciwko Rosji sowieckiej, jest nieuzasadniona.

Skarga prof. Waldemara.

Paryż, 3 października (Havas). Prof. Waldemar, delegat litewski, wystosował do Leona Bourgeois następujący list:

Rząd mój zwrócił się do rządu polskiego z umyślną prośbą zaprzestania kroków nieprzyjacielskich dnia 29 września w porze południowej. Sztab jeneralny polski odpowiedział, że godzi się na 2 godzinne zawieszenie broni na szosie, prowadzącej do Kalwarji, dla umożliwienia delegacji odbycia drogi do Suwałk. Podając ten fakt do wiadomości ekscelencji, mam zaszczyt prosić o łaskawe zwrócenie uwagi rządowi polskiemu, że godząc się na rezolucję Ligi narodów, przyjął na siebie obowiązek zarządzenia zaniechania kroków nieprzyjacielskich.

PRZEJAZD KOMISJI ALJANCKIEJ DO SUWAŁK.

Warszawa, 5 października (PAT). Onegdaj przejeżdżali przez Warszawę członkowie aljanckiej komisji kontrolnej: Chargigny, pułkownik Henge i Vergerat. Złożyli oni wizytę ministrowi Sapieże. Wieczorem wyjechali do Suwałk.

PRZECIWKO WIELKIEJ WŁASNOŚCI NA LITWIE.

Dnia 20 września rząd kowieński zgłosił w Sejmie wniosek, którego pierwszy artykuł opiewa: »Wszelkie ziemie i gospodarstwa powyżej 70 dziesięcin oraz pozostający w nich ruchomy inwentarz jako też nieruchomości, należące do prywatnych właścicieli, którzy sami tą ziemiami nie władają, — biorą się pod opiekę państwa. Państwowa opieka rozciągnięta być ma przez ministerjum rolnictwa dóbr państwa«.

Na posiedzeniu w dn. 30 sierpnia i 7 września kowieńska komisja dla »zabezpieczenia wojskowych ziemią« postanowiła przejąć na własność państwa w kilku majątkach grunt na własność, między innemi: 164 morgi w folw. Józefiny p. Edwarda Żółtowskiego w okręgu Marjampolskim, w kilku folwarkach Benedykta Tyszkiewicza w okręgu Kowieńskim 670 dziesięcin i w Kalwarjach p. Eustachego Wolmera w okręgu Taurogskim 184 dziesięciny.

W ten sposób wywłaszczono już szereg folwarków, należących do Polaków.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 4 października. (PAT.) Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu jest następujący: 1) pierwsze czytanie ustawy o tymczasowem przyznaniu państwu wyłącznego prawa poszukiwania rud żelaznych; 2) pierwsze czytanie ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia gwarancji finansowej do 200 miljonów marek; 3) Sprawozdanie komisji do spraw współdzielczych w przedmiocie rządowego projektu ustawy o współdzielniach; 4) Dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o konstytucji Rzeczypospolitej.

Warszawa, 4 października. (PAT.) »Kurjer Warszawski« dowiaduje się, że dyskusja nad expose premjera odbędzie się na posiedzeniu środowem. W piątek projektowane jest posiedzenie dla przegłosowania poprawek, złożonych do tych artykułów ustawy konstytucyjnej, nad którymi dyskusja jest wyczerpana.

R. O. P. do zawarcia pokoju.

Z Warszawy donoszą do »Kur. Lwowskiego«:

Wśród większości stronnictw sejmowych i w rządzie panuje przekonanie, że R. O. P. należy utrzymać jeszcze przez pewien czas — do zawarcia pokoju. Ograniczyłaby się ona wobec funkcjonowania Sejmu do spraw nieciepiących zwłoki i ściśle związanych z wojną i pokojem.

Szczegóły rokowań Gdańska z bolszewikami.

Gdańsk, 5 października. (PAT). Niezawisły socjalista, poseł do konstytuanty gdańskiej Mau, ogłasza w organie partyjnym »Das freie Volk« wyjaśnienie, dotyczące jego znanej rewelacji w sprawie rokowań z bolszewikami. Poseł Mau pisze: Gdy bolszewicy zbliżali się do korytarza gdańskiego, zadałem sobie pytanie, w jakim kierunku wpłynie wojna na zewnętrzną politykę Rosji. Odpowiedź była jasna: Rosja w razie wygrania wojny przeciwko Polsce wywalczy sobie drogę do morza przez korytarz. Poniważ już w czasach pokojowych znaczny eksport niemiecki do Rosji szedł przez Gdańsk, powiedziałem sobie prosto, że w interesie wolnego miasta, a zwłaszcza w interesie robotników, leży gospodarcze zbliżenie do Rosji. Poniważ wolne miasto przy handlu eksportem i importem tylko z Polską nie byłoby zdolne do życia, także ogromnie handel gdański, aby pośrednio wywozić do Rosji także samo towary, jak Niemcy. W tym też kierunku porozumiałem się z Rosją, przyczem Rosja okazała wielkie zrozumienie dla tej sprawy. Później odbyło się prywatne posiedzenie komisji zagranicznej, na którem zdaliśmy sprawę ze swoich rokowań i oświadczyliśmy: »pomimo zwycięstwa przechyliło się na stronę Rosji, będziemy w dalszym ciągu prowadzić rokowania w celu stworzenia rozwoju Gdańska. Przywódca rady stanu, Sahm, nie sprzeciwiał się nam. Wiedzieliśmy doskonale, że dla burżuazji wszystko było dobre, co mogłoby osłabić polski wpływ w Gdańsku, a nasze oświadczenie i obrady w komisji na życzenie burżuazji większości zostały uznane za pewne. W Berlinie tymczasowo później szczegóły z Rosją i zawarliśmy ugodę. Ja w Niemczech, zwłaszcza w Prusach Zachodnich i Wschodnich, panuje silny ruch nacjonalistyczny, który w razie wkroczenia Rosji na teren niemiecki, znalazłby sposobność do urzeczywistnienia celów reakcyjnych. Następnie twierdzi poseł Mau, że poseł Schümmer, który w konstytuancie wysunął kwestję rokowań z bolszewikami, chciał przez to wpłynąć na Polaków w Paryżu. W tym celu usiłował rzekomo nastraszyć Polaków, mówiąc im o wrogim nastroju ludności gdańskiej. Spodziewał się on przez to zatrzeć wrażenie, jakie wywołała w mieście nacjonalistyczna heca, uprawiana przez partję burżuazyjną przeciwko Polakom.

TOWER W LONDYNIE.

Gdańsk, 5 października (PAT). Z Paryża donoszą, że Reginald Tower wyjechał z powrotem z **Paryża do Londynu,** aby tam omówić sprawę, dotyczącą konwencji polsko-gdańskiej.

Sprawa tranzytu przez korytarz polski.

Warszawa, 5 października (PAT). Zgodnie z art. 89 i 98 traktatu wersalskiego Niemcy mają prawo **wolnego transitu przez terytorjum polskie pomiędzy Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią państwa niemieckiego w dziedzinie kolejowej, wodnej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.** Takie samo prawo służy Polsce przez obszar niemiecki, położony na prawym brzegu Wisły w celu komunikacji Polski z Gdańskiem. Polska i Niemcy zobowiązane są zawrzeć najpóźniej 1 stycznia 1921 r. konwencję, regulującą szczegółowo ten skomplikowany stosunek, mający bardzo doniosłe znaczenie tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym. Dążąc do możliwego ułatwienia komunikacji pomiędzy Niemcami i Prusami Wschodniemi i do usunięcia licznych kwestyj, jakie w praktyce z tego powodu się wyłoniły, rząd polski zaprosił w końcu lutego br. do Warszawy delegatów rządu niemieckiego dla szczegółowego przedyskutowania sprawy tranzytu, o którym mowa. Prace komisji, której ze strony polskiej przewodniczył dyrektor departamentu Kazimierz Olszowski, zaś ze strony niemieckiej tajny radca Schulz, trwały przez kilka tygodni z udziałem licznych ekspertów ze strony skarbu, kolei, poczty i telegrafów oraz policyjnych. Rokowania wyświetliły cały szereg kwestyj, nastręczających wątpliwości w praktycznem wykonaniu i na niektórych punktach sprawa doszła do porozumienia, jedakowoż zamach stanu Kappa w marcu br. był powodem, że do porozumienia ostatecznego nie doszło. Wychodząc ze założenia, że tranzyt obowiązuje Polskę niezależnie od tego, czy układ zostanie podpisany czy też nie, Rada ministrów powzięła dnia 1 kwietnia uchwałę, regulującą w drodze jednostronnego rozporządzenia stosunki tranzytowe. Bezpośrednie to stało się **powodem licznych krytyk ze strony rządu niemieckiego,** który zwrócił się w tej sprawie do konferencji ambasadorów. Dnia 28 sierpnia br. konferencja ambasadorów zawiadomiła delegację polską w Paryżu, że powołany zostanie **specjalny komitet** w celu załatwienia konwencji, przewidzianej przez artykuł 98 traktatu. W komitecie tym przewodnictwo obejmie z ramienia konferencji ambasadorów p. Leverme, prezes Komitetu ruchu kolejowego w Europie centralnej. Interesa Polski reprezentować będzie p. Kazimierz Olszowski, zaś interesa niemieckie p. Holenberg. Rokowania rozpoczną się w Paryżu dnia 8 bm. Łącznie z dyrektorem Olszowskim udają się do Paryża eksperci, wyznaczeni przez ministerstwo kolei, poczt i telegrafów, oraz robót publicznych. W rokowaniach stanowisko rządu polskiego polegać będzie na lojalnem wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego, oraz na dążeniu do tego, aby w dziedzinie tak ważnej, jak komunikacja, życie mogło powrócić jak najszybciej do normalnego biegu.

Rozkazy w sprawie duszy żołnierza

Warszawa, 5 października. (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych przesyła następujące rozkazy ministra spraw wojskowych, Sosnkowskiego.

Rozkaz pierwszy: **W celu kategorycznego ukrócenia wypadków rabunku, plądrowania i bezprawnych rekwizycyj,** rozkazuję: a) Każdy oficer, który spostrzeże dokonywanie rabunku, plądrowania, lub bezprawne rekwirowanie, choćby nie był służbowym przełożonym spełniających te przestępstwa żołnierzy, ma obowiązek wkroczenia czynnego i zapobieżenia przestępstwu b) Przy tych czynnościach każdemu wkraczającemu oficerowi służyć będą w stosunku do nieposłusznych żołnierzy wszystkie prawa przełożonego włącznie z prawem wymuszenia posłuszeństwa drogą użycia broni (paragraf 124). Oficer, ktory spostrzegłszy dokonywanie przez żołnierzy rabunku, plądrowania lub bezprawia rekwizycyj, wbrew obecnemu rozkazom, nie wkroczył czynnie i odpowiednich środków do powstrzymania przestępstwa nie przedsięwziął, będzie uważany za winnego niewykonania rozkazu służbowego i ulegnie w myśl paragrafu 92 Rady Obrony Państwa z 13 sierpnia b. r. (Dz. ust. Nr 81) karze pozbawienia wolności do lat 6 i wydalenia z wojska. Rozkaz ten przeczytać przed frontem. Minister spraw wojskowych: Sosnkowski.

Rozkaz drugi **Długoletnia wojna poczyniła ogromne szczerby w duszy żołnierza,** tłumiąc w niej wiele dodatnich czynników w ustawicznej walce o życie wśród nieuniknionych okropności, jakie ze sobą niesie. W takich warunkach dbać musi z całą energją każdy dowódca o podniesienie ducha i wartości moralnej powierzonych jego pieczy żołnierzy. Nie wystarczy jedynie rygorem kar dążyć do tego celu, lecz usunąć należy wszystko od żołnierza, co poderwać w nim może podstawę moralnej dyscypliny. Mam na myśli publikacje i artykuły podkopujące to, co żołnierz wyniósł z domu rodzinnego, czy też ze szkoły, to jest zasady religji i moralności. Wojsko w żadnym wypadku nie może stać się terenem walki o duszę ludzką. Odbieranie wiary żołnierzowi działa na szkodę armji, gdyż wprowadza zanik poczucia, co dobre, a co złe, i powoduje w skutku wzrost przestępczości w wojsku. Pp. oficerom, którzy winni stać na straży zdrowia, nietylko ciała, lecz i duszy żołnierza, nie wolno zapominać o tym obowiązku. Minister: Sosnkowski.

Czy p. Markiewiczowa obywatelką polską?

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj za pośrednictwem poselstwa naszego w Londynie zapytanie od rządu angielskiego, **czy znaną rewolucjonistkę Dunin-Markiewiczową uważać należy za obywatelkę polską.**

Przesilenie gabinetowe w Anglji.

Londyn, 4 października (PAT). »Weekly Dispatch« donosi, że w gabinecie angielskim za jakiś czas nastąpią ważne zmiany. Między innemi ustąpią **Balfour, Milner, Geddes i Scorp.**

Nadużycia w intendanturze wojskowej

Warszawa, 3 października.

Nadzwyczajna komisja śledcza zajęta jest obecnie kontrolą dostaw wojskowych. Wedle „Kur. Warsz.", wykryła komisja nadużycia, obliczone na miljonowe sumy. Wedle tej relacji, nadużycia dotąd wykryte, dotyczą następujących spraw:

Przy ulicy Nalewki istnieje „Polska fabryka ubrań i bielizny" założona przez inż. Bolesława H u b e r t a. Na zasadzie umowy z departamentem gospodarczym, ministerjum spraw wojskowych, inż. Hubert wyrabiał ubrania dla wojska z wydzielanego mu materjału. Ścinki, pozostające przy wyrobie ubrań, zwracane miały być do dalszego przerobu farbycznego. Wbrew tej umowie, fabryka w s z y s t k i e ś c i n k i s p r z e d a w a ł a, biorąc pieniądze dla siebie. Fabryka nadto przy krajaniu ubrań potrafiła z jednego transportu, dostarczonego jej przez intendanturę, „zaoszczędzić" sobie 56 bel sukna; sukno to znalazło się częściowo w rękach handlarzy. Licząc tylko ceny skarbowe, a więc najniższe, chciano na jednej takiej operacji otrzymać 4 i pół miljona marek, „zarobić" zaś znacznie więcej, gdyż sukno żołnierskie w handlu paskarskim jest niemal dwa razy droższe.

Inżynier Hubert znalazł się w więzieniu. Taki sam los spotkał Feliksa **Lipińskiego,** wspólnika Huberta, oraz kilku nabywców sukna, żydów. — W związku z tą sprawą zawieszono w czynnościach szefa żandarmerji polowej, ppułk. **Sokołowskiego.** Nadzwyczajna komisja rewizyjna powierzyła dalsze prowadzenie tej sprawy sędziemu Wolińskiemu.

Inna, bardziej jeszcze ciekawa sprawa, dotyczy dostaw dla intendantury armji, która działała w swoim czasie **na froncie wschodnim w Galicji.** Przy likwidacji interesów intendantury tej armji okazało się, że podczas gorączkowych operacyj armji, młodzi, niedoświadczeni intendanci, dawali zgłaszającym się kandydatom na dostawców poważniejsze zaliczki pieniężne. Ci przygodni dostawcy po zapełnieniu swoich kieszeni, przeważnie oszukiwali skarb, lub nie pokazywali się więcej. — **Strat z tego tytułu niepodobna obecnie określić.** Specjalną jednak uwagę w tej sprawie zwrócił na siebie oficer kadrowy b. II. armji, ppor. **Muskatenblit,** któremu dostawcy musieli płacić 2—3 procent od rachunków, jeżeli chcieli otrzymać w porę pieniądze. Nie gardził również łapówkami. — Jako »grubsi« dostawcy wypłynęli wówczas niejaki **Pieńkowski i Świda-Stolarczyk.** Ostatni kupowane po cenach kontyngentowych zboże i ziemniaki puszczał częściowo na »pasek«, przytem nieprawnie używał tytułu delegata władz wojskowych.

Dochodzenie w tej sprawie komisja nadzwyczajna powierzyła sędziemu majorowi Rogozińskiemu. Muskatenblita udało się schwycić we Lwowie. Dokonana w jego mieszkaniu rewizja dała nadzwyczajne wyniki: skromny oficer prowiantowy był posiadaczem brylantów, wartości 3 miljonów marek, oraz gotowizny w wysokości 350.000 marek i stu kilkudziesięciu tysięcy rubli. Zapytany o pochodzenie tak znacznego majątku, Muskatenblit twierdził, że jest to dorobek żony z magazynu mód. Istotnie magazyn ów powstał we Lwowie, jednak już po aresztowaniu posiadacza miljonów.

Dochodzenie ujawniło dalej **nadużycia na kolejach.** Za transporty prowiantowe dla wojska, gdy chodziło o szybsze ich wysłanie, trzeba było »smarować« i to pokaźnemi sumami z kasy intendantury wojskowej. Z polecenia sędziego aresztowano **15 kolejarzy-łapowników, przeważnie z Galicji wschodniej.**

Fatalny obraz gospodarki ujawnił się również w intendanturze b. I. armji. Przy likwidowaniu interesów intendantury tej armji **okazał się brak ruchomości na miljonowe sumy.** Jako oskarżony o nadużycia służbowe znalazł się tu ppor. Feliks **St. Babiński, intendant 8-mej dywizji.** Zebrane dowody potwierdziły uprawianie przez Babińskiego łapownictwa. **Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono rachunków na sumę 48 miljonów marek.** Następnie ustalono, że intendant dysponował 5-miljonową sumą skarbową bez wiedzy intendantury armji. Okazało się, że główna intendantura przez 6 miesięcy nie wiedziała, co się dzieje z sumą 48 miljonów i że Babińskiego z tego powodu poszukuje. **Babiński zdążył już kupić sobie pod Warszawą wielomiljonowej wartości majątek ziemski.** Babiński trzymany jest w więzieniu, dalsze śledztwo w tej sprawie powierzono sędziemu wojskowemu, majorowi Ernestowi Marszałkowi.

Olbrzymią wreszcie sprawą zajmuje się sędzia Runde i delegowani z Sejmu posłowie: Gdyk, Staniszkis i Trzciński. Chodzi o nadużycia i kradzieże **przy dostawie butów dla armji.** Dotychczas ujawniono nadużyć **na sumę przeszło 20 miljonów marek.** Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i nie może być jeszcze ujawnione.

Obrady komitetu wawelskiego.

Kraków, 5 października.

W biurach restauracji Wawelu rozpoczęły się w niedzielę o godzinie 10 rano pod przewodnictwem ministra robót publicznych, Narutowicza, tudzież przy współudziale wiceministra kultury i sztuki, Heuricha, obrady nowego komitetu odnowienia Zamku, w których uczestniczyli: szef sekcji Jakimowicz, naczelnik kancelarji cywilnej Naczelnika państwa Car, szef wydziału zabytków Wojciechowski, szef zarządu gmachów Rzeczypospolitej polskiej Skórewicz, prof. Noakowski, architekt Obmiński, prezydent Federowicz, p. L. Piniński, St. Tomkowicz, dr Józef Muczkowski, prof. Pagaczewski, prof. Mycielski, architekt Odrzywolski i inni. —

Po powitaniu zebranych przez p. ministra, kierownik restauracji Wawelu, prof. Szyszko-Bohusz złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy nad Zamkiem i przedstawił program na przyszłe lata. Wedle sprawozdania, roboty nad odnowieniem Wawelu rozpoczęto w roku 1905 i kontynuowano je aż do wybuchu wojny. W tym czasie odnowiono całkowicie arkady podwórza zamkowego, wyprawiono mury I. i II. piętra w galerjach arkadowych, wykonano nowy dach na całym Zamku w konstrukcji żelaznej, nowy hełm na wieży Sobieskiego, nowe obramienia okienne I. i II. piętra do fasad zewnętrznych i t. d. Nadto wykonano szereg prac drugorzędnych, celem zabezpieczenia Zamku od zniszczenia. Wybuch wojny spowodował przerwę w pracach na okres dwóch lat, tak, że dopiero w roku 1916 można było pracę z powrotem podjąć. W tym czasie odrestaurowano Smoczą Jamę, odnowiono bramę Władysława IV., udostępniono rotundę św. Feliksa i Adaukta, odrestaurowano dwie sale I. piętra, prowadząc równocześnie poszukiwania archeologiczne, będące obecnie już na ukończeniu. Z chwilą powstania Polski, rząd asygnował na restaurację miljon marek, dzięki czemu wykonano szereg nowych prac.

Następnie prof. Szyszko-Bohusz przedstawił plan robót na okres pięciu lat, który obejmuje między innemi udostępnienie wykopalisk romańskich, uporządkowanie podworczyska Batorego, odnowienie fasady i dachu pawilonu gotyckiego, fasady, oraz stropy i sklepienia oficyn, klatki schodowe, posadzki, roboty ślusarskie i szklarskie, centralne ogrzewanie, odnowienie baszty senatorskiej, sandomierskiej i złodziejskiej.

Na tem skończyło się sprawozdanie, po którem komitet jednomyślnie uchwalił prof. Szyszce-Bohuszowi uznanie za umiejętne prowadzenie robót około Zamku. Następnie członkowie komitetu z p. ministrem udali się do Zamku, celem obejrzenia dotychczasowych robót wewnętrznych i zewnętrznych.

Po przerwie obiadowej odbyła się szczegółowa dyskusja nad przedstawionym programem.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych obradował komitet w dalszym ciągu pod przewodnictwem szefa sekcji Jakimowicza. Wybrany komitet ściślejszy omówił szereg spraw, związanych z restauracją Zamku, między innemi dotyczących robót na rok przyszły, budżetu, oraz sprawy administracyjne.

KRONIKA.

Kraków, 5 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 3 PAŹDZIERNIKA: Dość pogodnie, zimno, (rano przymrozek), wiatry wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 4 bm.:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	11	3	wschodni	półpochmurno
Zakopane	7	4	północny	półpochmurno
Warszawa	9	0	wschodni	pogodnie
Poznań	12	2	wschodni	pogodnie
Gdańsk	8	—	wschodni	pogodnie

Uwagi: Maximum temperatury dla Zakopanego z godziny 13.

Depresja na zachód od Anglji. Wysokie ciśnienie na północnym wschodzie Europy.

JESIEŃ. Zimny wiatr wschodni rozpędził srebrne nitki „babiego lata". Piękna jesień polska zawodzi. Zbliża się macocha zima, twarda dla biednych i niezaopatrzonych. Jeżeli pokój nie dojdzie do skutku, będzie ona najcięższą ze wszystkich, jakie przeżywaliśmy w tej wojnie. Drożyzna, która już teraz szaleje, gdy jedno jajko kosztuje 4½ marki, rozhula się w sposób dotąd niebywały. Rolnicy straszą już teraz że kilo mąki będzie kosztować koło Bożego Narodzenia co najmniej 100 marek. Jednak nie wolno tracić nadziei. Pocieszajmy się, że i tę biedę przetrwamy, i że nasz żołnierz w polu, a my w domu damy sobie jakoś radę, bo dać sobie musimy, gdy tak nakazuje twarda konieczność życiowa. Po jesieni i zimie wraca przecież słonko wiośniane i nowemi złudami serce człowieka napełnia...

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ MINISTRÓW BAWIĄCYCH W KRAKOWIE i członków odbudowy Wawelu, odbyło się w niedzielę wieczór w salonach prezydenta m. Krakowa, Federowicza. W licznem zebraniu towarzyskiem wzięli udział: minister robót publicznych Narutowicz, wiceminister kultury i sztuki Heurich, przybyli z nimi wyżsi urzędnicy ministerjalni i członkowie komitetu odbudowy Wawelu, jeneralicja z kom. jen. Stillerem, ks. prałat Podwin, przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych, reprezentanci prasy miejscowej i w. i. Prezydent miasta witał i podejmował gościnnie przybywających, którzy po kolacji przy herbacie i czarnej kawie, w ożywionych rozmowach na temat tylu aktualnych spraw państwa, kraju i miasta, spędzili kilka godzin.

ODJAZD MINISTRÓW Z KRAKOWA. W niedzielę odjechał z Krakowa do Warszawy minister robót publicznych Narutowicz, wczoraj zaś wieczorem wiceminister kultury i sztuki Heurich z szefem sekcji Jakimowiczem, tudzież kierownikiem zarządu gmachów reprezentacyjnych Skorczewskim.

POWRÓT BANKÓW DO LWOWA. Banki lwowskie ewakuowane do Krakowa, powróciły do stolicy i wczoraj rozpoczęły urzędowanie.

DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dnia 10 bm. odbędzie się w Krakowie uroczystość godna najszerszego poparcia pt. „Dzień żołnierza". Uroczystość ta poświęcona będzie sprawie zebrania funduszów na zakupno darów dla żołnierza, walczącego na froncie. W dniu tym urządzona będzie loterja fantowa z losami po 5 marek, za które wygrać będzie można obok różnych wiktuałów, 1000-markową obligację premjową, których kilka ofiarowano na powyższy cel. Przygotowaniem „Dnia żołnierza" kieruje ruchliwy wydział gospodarczy K. O. P., w skład którego weszli przedstawiciele sfer urzędowych i obywatelskich. Akcja Komitetu uzyska niewątpliwie poparcie ogółu społeczeństwa. Bliższe szczegóły podadzą niebawem afisze

DOKARMIANIE 500.000 DZIECI. W miarę wypierania nieprzyjaciela z granic Rzeczypospolitej — państwowy Komitet pomocy dzieciom wznawia swą działalność w miejscowościach, gdzie została przerwana. Obecnie P. K. P. D. jest już w możności prowadzenia akcji w ramach zakreślonych przez amerykański wydział ratunkowy w czerwcu br. Ogłoszony wówczas program przewidywał dokarmianie 500.000 dzieci Polski. Repartycje żywności na miesiąc październik obejmuje powyższą liczbę dzieci. Do nowo odzyskanych rejonów kresowych (chełmski, białostocki, brzeski, kowelski) P. K. P. D. wysłał już swych inspektorów w celu jak najszybszego uruchomienia całego aparatu niesienia pomocy na terenach, których ludność najbardziej ucierpiała od okropności wojny.

Amerykański »Czerwony Krzyż« ma zamiar rozszerzyć agitację, ażeby uzyskać środki przyjścia z pomocą całej Europie, która znajduje się w biedzie gospodarczej.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W prasie krakowskiej pojawiły się kilkakrotnie notatki krytykujące działalność wojsk samochodowych, w szczególności częste jazdy samochodów wojskowych z paniami do Zakopanego. Dochodzenia przeprowadzone z tego powodu wykazały, że zarzuty, podnoszono przeciwko wojsku, oparte są bądź to na nieporozumieniu, bądź to na pomyłce co do przynależności samochodów. W Krakowie jest czynną szkoła kierowców, w której każdorazowy kurs kończy się kilkudniową jazdą szkolną po drogach publicznych, z których droga do Zakopanego ze względu na rozmaitość terenu, najlepiej się ku temu nadaje. Odnośnie do uwag, że w samochodach wojskowych jeżdżą osoby cywilne, głównie panie, zostało stwierdzone, że zarzut ten odnieść się może do samochodów prywatnych, któremi jeżdżą oficerowie. Samochody wojskowe D. O. G. Kraków mają wszystkie Białego Orła w polu czerwonem, a pod Orłem na białem polu czterocyfrową liczbę, z których pierwsza 5, jest cyfrą krakowskiego D. O. G. Cywilne samochody w obrębie D. O. G. Kraków noszą czerwone cyfry w niebieskiem polu i początkowe litery K. R.

MŁODZIEŻ SZKOLNA A WOJSKO. Tel. z Warszawy: W sobotę 25 września odbyła się w ministerstwie spraw wojskowych konferencja z udziałem przedstawiciela ministerstwa oświecenia publicznego w sprawie zwolnienia z wojska wszystkich uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz seminarjów nauczycielskich i preparand, nie wyłączając klas ostatnich. W najbliższym czasie władze wojskowe wydadzą odnośne zarządzenia.

Tel. z Warszawy: Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych odbył posiedzenie, na którem uchwalił zwrócić się do rządu z żądaniem **najrychlejszego zwolnienia uczniów i nauczycieli z wojska,** oraz wydatnej pomocy dla nauczycieli na obszarach, dotkniętych wydarzeniami wojennemi, jak niemniej przyspieszenia ustawy emerytalnej i pensyj emerytalnych reaktywowanym.

POGRZEB ŚP. JANA KAZIMIERZA TETMAJERA, porucznika 8 pułku ułanów, poległego w dniu 24 lipca w bitwie pod Stanisławczykiem na Wołyniu odbył się w niedzielę o godz. 10 przed południem z kościoła parafjalnego w Bronowicach Wielkich na cmentarz wiejskowy tamże. W pięknym akcie oddania ostatniej posługi i czci młodemu bohaterowi wzięli udział jenerały delegat Gałecki, starosta Kowalikowski, jene-

---

...zdawało, powinny już były szkielem echem odbić się w literaturze powieściowej, — ówna szeroko przesiąknąć poczynają do beletrystyki naszej. Jednym z tych, którzy w tej mierze czynią początek, jest Paweł Staśko, autor dokonale zbudowanej powieści „Sabath życia", który w ostatnich swych powieściach „W rajskim ogrodzie", „Pod młotem losu" z powodzeniem usiłuje skojarzyć sielankę młodości z wojennemi przeżyciami.

Ostatnie dzieło Staśki wrażenie tego autora „Obiedny śmiech" przynosi cykl obrazów wojennych, ujętych ręką śmiałą, pod bezpośrednim wpływem obserwacji. Niektóre z tych szkiców drukowane w felietonie „Nowej Reformy", zwracały uwagę siłą nastroju i dramatyczną wyrazistością. Talent autora wyraził się tu w daleko szerszej mierze, aniżeli w kilku ostatnich sielankowych obrazach powieściowych; miał bowiem do rozporządzenia twardy, jak granit, materjał wstrząsających wydarzeń wojennych, które odbiły się w drobku pisarskim autora legjonisty, silnym akcentem dramatycznym. Pod wpływem nastroju znalazł Staśko dla swych wizyj formę pełną plastyki i siły, polot słowa i artyzm, do jakiego nie wzniósł się w żadnym z poprzednich swoich utworów. Najlepszym w zbiorze jest obrazek pierwszy, który dał tytuł całemu tomikowi. Oto młody lekarz wojskowy, towarzyszący pociągowi z rannymi, ucząc naglemu szaleni z rozpaczy, że nie może odwrócić tragicznego losu, jaki z winy niedorzecznych zarządzeń wojennych, przyprawia o zagładę kilkadziesiąt istnień ludzkich. W sąsiednie obłędnego śmiechu rzuca się pod koła pociągu, wypędzony do przytomności. W noweli „Kres" śmiertelnie zranione, wędrówką po lesie, żołnierz usnął a zbudziwszy się ujrzał się otoczonym przez patrol kilku rosyjskich żołnierzy. Wyrwany z marzeń o chorej żonie i dziecku, w poczuciu obowiązku przebija żołnierza i ginie przebity bagnetami jego towarzyszów. W obrazku „W krwawym oparze" wstrząsający jest opis męczarni kolegów żołnierza wlokącego się sobą na pół bezsilnego odciętego granatem nogę. Ulitował się nad dolą nieszczęśliwego zbłąkany pies i przygarnął się do umierającego, zwilżając mu twarz swym językiem. W innym obrazku dolę śmiertelnie żołnierz pada trupem w chwili, gdy miał się zdecydować zjeść mózg poległego towarzysza. „Łąka zbrodni", „Czas klątwy" niosą również pomysłem krótkie przeżyć z pobojowisk, którym autor nadał najbujniejszą autorską fantazję. „Wincwacja" to wspomnienie tragicznego przeżycia koszarowego, zapisującego śmierć żołnierza, skazanego za drobne uchybienie służbowe na karę t. zw. „słupka". Kończy obrazek „Na gwiazdkę", nie mający już nic wspólnego z wojną, ale wstrząsający bólem jako obraz nędzy, z której, tak młoda zepchnęła do ulicznego rynsztoka.

Całość zbioru daje świadectwo talentu, mającego do rozporządzenia bujną fantazję i bujny koloryt słowa. *W. Pr.*

ralowie Symon, Stiller i Zegadłowicz, marszałek powiatu Skrzyński. Komitet Obrony Państwa i Biały Krzyż oraz licznie zebrane obywatelstwa miejskie i wiejskie. Po odprawionem nabożeństwie, podczas którego wartę honorową około trumny trzymali ułani 8 pułku wyruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. gwardjana Janickiego. Otwierał go pluton ułanów konnych, następnie orkiestra konna 8 pułku ułanów. Zwłoki wieziono na wozie, wyścielonym zielenią, a u wrót cmentarza ujęli trumnę na ramiona oficerowie. Na grobem przemawiali: ks. Janicki, p. Wodzinowski imieniem K. O. P., kapitan Pochmarski imieniem D. O. G., kapitan 8 pułku ułanów towarzysz broni i komendant oddziału śp. Tetmajera, dalej przewodniczący związku wójtów ziemi krakowskiej, wreszcie pułkownik francuski Polak, który przemówił w języku francuskim i polskim.

Po skończonym obrzędzie odbyła się przed jeneralicją defilada wojska, które uczestniczyło w pogrzebie. W cichej mogile wiejskiej w otoczeniu brzóz wioski rodzinnej spoczęły zwłoki bohatera na sen nieprzespany o wolnej Polsce, dla której w ofierze poniósł młode swoje życie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę najwybitniejsza nowość ubiegłego sezonu w wiedeńskim Burgteatrze T. Rittnera „Tragedja Eumenesa". Autor przyjeżdża we czwartek, obecny będzie na ostatniej próbie i premjerze.

WYSTĘPY GOŚCINNE HELENY MIŁOWSKIEJ rozpoczną się w piątek 8 października w teatrze „Nowości". Na pierwszy występ wybrała H. Miłowska ulubioną swoją rolę Hankę w „Czarze walca". W sobotę „Słodka dziewczyna" z H. Miłowską w głównej roli.

ZABŁĄKANY CHŁOPIEC. Wczoraj przeprowadzono na policję krakowską 9-letniego Antoniego Domiernego, który błąkał się po ulicach i nie mógł podać miejsca swego pochodzenia. Chłopiec znajduje się chwilowo na policji.

TASZYCKA I GRODZKI PRZED SĄDEM. Wczoraj odbyło się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. Zeznania brata Taszyckiej, Sądeckiego nie przyniosły nowych szczegółów. Opisuje więc wrażenie, jakie na nim wywarł w pierwszej chwili Grodzki, wskutek czego już w początkach starał się zerwać jego stosunek z siostrą, jednak matka prosiła go, by tego zaniechał. Oświadcza, że zawsze był przekonany, że włamań i kradzieży dokonywał Grodzki. Zeznaje, że po włamaniu do sklepu siostra trzymała pieniądze w mieszkaniu matki. W dalszym ciągu opowiada o pierwszym napadzie na matkę, interpretując to w ten sposób, że Grodzki przez to chciał upozorować późniejszy napad. Sądecki z całą stanowczością twierdzi, że Sądecka dla Grodzkiego była zawsze bardzo grzeczna. W stosunku siostry do matki nie widział nic, coby mogło wskazywać na ciągłe nieporozumienia. O faktach, podawanych przez Grodzkiego, że matka chciała wyrzucić go z mieszkania, nie wie nic zupełnie, podobnie jak i o zmyślonem włamaniu nic nie wiedział, kiedy jednak podczas rewizji w mieszkaniu po zamordowaniu matki zobaczył ślady włamania, poznał „z tej roboty pana Henia". Ostatnie twierdzenia Sądeckiego wprowadziło pewien moment sprzeczności, na który zwrócił uwagę dr Preworski. Sądecki tłumaczył to w ten sposób, że samo usposobienie Grodzkiego, jego flegma, powolność przebijała się w zrobionych śladach rzekomego włamania, które było nieudolne. Naogół zeznania Sądeckiego były spokojne, bez rażących giestów, któremi ilustrował każde słowo wypowiedziane na poprzedniej rozprawie.

Następnie przesłuchano Balcera. Jest on barczysty, dobrze zbudowany; twarz charakterystyczna, oczy nieluckie, wtłoczone w czaszkę, małe, nos wystający, ziemkowaty, duży, usta nabrzmiałe, policzki pełne, czoło niskie. Wszystkie te cechy wskazywały na naturę pewną siebie, zdolną do wszystkiego, chytrą i wyrafinowaną. Zaprzeczył on, jakoby kiedykolwiek bliżej znał Grodzkiego. Widział się z nim raz tylko w dzień zamordowania Sądeckiej. Potem jednak w czasie zeznań i pytań okazało się, że Grodzkiego nietylko znał dobrze, ale nawet bywał w jego mieszkaniu. Twierdzi, że nie znał wcale żadnego Bochenka i że z Grodzkim nigdy nie mówił o jakimś napadzie na Sądecką. Jeszcze w początku zeznań oświadczył, że nigdy nie był karany i nigdy nie był w sądzie, później jednak okazuje się, że w sądzie był. I kiedy dr Heski wskazuje mu na sprzeczność w powyższych twierdzeniach, odpowiada z oburzeniem: „Pan obrońca nie powinien mię podchwytywać. Zdaję sobie dokładnie sprawę, że zeznaję pod przysięgą".

Następnie zeznawał ojciec Grodzkiego. W twarzy znać było przygnębienie, obawę o syna, ból. Syna przedstawia w jak najlepszem świetle. Zeznania zresztą podobne jak na poprzedniej rozprawie. Ciekawszym jedynie momentem było odczytanie kartki, w której świadek spisał sobie słowa Taszyckiej, wypowiedziane krytycznego dnia w jego domu, w czem zachodzi zasadnicza różnica z zeznaniem Taszyckiej. Zaznaczając, że po śmierci matki jest ona bogatą, radziła mu, aby wziął najlepszych adwokatów i ratował syna, którego mimo tego, że jest córką zamordowanej, kocha. Domagała się, by wmówił w syna, że jest warjatem, prosząc tylko, by ją do rozprawy nie mieszał. Taszycka natomiast twierdzi, że ojciec Grodzkiego prosił ją, by syna broniła.

Następnie przesłuchano jeszcze kilku świadków mniej ważnych.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Policja krakowska aresztowała Józefa Chytrzyńskiego, lat 33 i Stanisława Stręka, lat 34, którzy dopuścili się większych kradzieży w urzędzie gospodarczym przy ul. Bosackiej, w którym byli zatrudnieni. Od aresztowanych odebrano 33 kg słoniny wartości 3300 mk., oraz inne rzeczy, których wartość dotychczas nie ustalono.

Nadto aresztowano Jana Glanowskiego, lat 17 za kradzież różnych rzeczy z garderoby, wartości 8000 mk. na szkodę D. Gusławskiego, uchodźcy z Dubna.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ODEZWA PLEBISCYTOWEJ KOMISJI LIKWIDACYJNEJ. Tel. z Warszawy: Rządowa komisja likwidacyjna do spraw plebiscytowych nadsyła następującą odezwę: Uprasza się wszystkie banki, instytucje kredytowe, spółki rolnicze oraz spożywcze itp., o bezzwłoczne przedłożenie (Warszawa, pałac Namiestnikowski) wyciągu z ewentualnego rachunku bieżącego byłych komitetów plebiscytowych, na terenie Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie, Spisza i Orawy w Nowym Targu, Mazurów, Warmji i powiatów nadwiślańskich, oraz tych instytucyj, które w czasie akcji plebiscytowej dysponowały funduszami na ten cel przeznaczonemi. Prezydent rządowej komisji likwidacyjnej do spraw plebiscytowych: Jan Dyląg.

CZŁONKOWIE BYŁEGO KRAK. OCHOT. ODDZIAŁU OBRONY zbiorą się we wtorek dnia 5 października o godz. 6 po południu na boisku Sokoła celem wręczenia odznaki „Stanęli w potrzebie".

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRZEM. UZUPEŁNIAJĄCYCH (dokształcających) odbędzie się we czwartek dnia 7 października o godz. 6 wieczór w lokalu Ogniska nauczycielskiego (Rynek główny 29)

BIURO PORADY I OPIEKI ZAWODOWEJ przy Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie (ul. Krupnicza 29) otwarte zostało z dniem 1 października 1920. Celem biura jest umieszczanie młodzieży w odpowiednich zawodach, tak w rękodziele jak i przemyśle. Uprasza się wszystkich rodziców i opiekunów, którzy mają zamiar umieścić swych synów w jakimkolwiek zawodzie o zgłaszanie się. Każdy zgłaszający się kandydat musi mieć świadectwo lekarskie. Uprasza się również wszystkich pp. majstrów i przedsiębiorców przemysłowych o zgłaszanie zapotrzebowania uczniów do praktyki i warunków przyjęcia. Biuro otwarte jest od godz. 11 do 2. i od 5 do 8 wieczorem.

DODATKOWE WPISY do państw. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu odbędą się dnia 15 października. Egzamin dojrzałości w państw. seminarjum naucz. męsk. w Tarnopolu rozpocznie się dnia 18 bm. częścią pisemną, a dnia 25 października częścią ustną.

ZJAZD TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH. (Warszawa, 3 października). W siedzibie Tow. krajoznawczego odbył się zwołany przez wydział oświaty pozaszkolnej przy min. wyznań relig. i ośw. publ. zjazd delegatów instytucyj, zajmujących się oświatą pozaszkolną i organizacyj, mających oświatę narodową na celu. A więc prócz przedstawicieli stolicy byli delegaci T. S. L. z Małopolski, wydziału oświaty pozaszkolnej z Poznania itd. Przewodniczący zjazdu p. A. Janowski w dłuższem przemówieniu poruszył sprawę analfabetyzmu i wskazał na konieczność przymusu nauki czytania i pisania dla dorosłych. Rzecz ta już jest opracowana i złożona do Sejmu. Dr Perzyński, szef wydziału oświaty pozaszkolnej w Poznaniu mówił o zadaniach i celach oświaty pozaszkolnej. Uchwalono zwoływać zjazdy co kwartał. Pierwszy zjazd odbędzie się w Warszawie w początku stycznia 1921.

O WYBRAKOWANE KONIE. Tel. z Warszawy: Wobec ciągłego zwracania się różnych osób i instytucyj do ministerstwa spraw wojskowych departamentu IV o kupno koni wybrakowanych, ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że wszystkie konie wybrakowane wojskowe odstąpione są województwom względnie starostwom, do których należy się zwracać o nabywanie takich koni. Odtąd podania o wybrakowane konie wojskowe skierowane do ministerstwa spraw wojskowych (departament IV) będą pozostawiane bez odpowiedzi.

WYSTAWA WZORÓW W TRIEŚCIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, iż w czasie od 9 do 24 października br. odbędzie się w Trieście międzynarodowa wystawa wzorów. Ze względu na znaczny udział firm zagranicznych nadarza się dla polskich przemysłowców i kupców korzystna sposobność nawiązania stosunków handlowych z zagranicą. Zgłoszenia udziału w wystawie przesyłać należy pod adresem Zarządu wystawy: Direzione della Fiera Campionaria internationale edificio della camera di Commercio w Trieście.

Do dyspozycji firm, biorących udział w wystawie oddał Zarząd większą ilość miejsc w cenie po 1.000 lirów.

Zarząd wystawy poczynił — według swego zapewnienia — odpowiednie kroki u władz włoskich celem ułatwienia firmom zagranicznym uzyskania potrzebnych dokumentów paszportowych i przewozowych.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1).

Z kraju i ze świata.

NA POLU CHWAŁY. Z Warszawy telefonują nam: **Syn wicemarszałka Osieckiego poległ na froncie.**

B. MIN. MINKIEWICZ ZDRÓW I CAŁY. Z Warszawy telefonują nam: Z Rygi donoszą, że delegacja polska otrzymała wiadomość, że były minister aprowizacji komisarz ziem wschodnich Minkiewicz przebywa obecnie w Moskwie i jest zdrów.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH. Tel. z Warszawy: W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj narada naczelników wydziałów w sprawie projektowanej reorganizacji tego ministerstwa. Reorganizacja ta musi być ukończona w I-szej połowie b. m.

PREMJER W SKIERNIEWICACH. Tel. z Warszawy: Prezydent gabinetu Witos udał się onegdaj do Skierniewic, gdzie zwiedził koszary artylerji i piechoty oraz szpitale wojskowe. Władze miejscowe oraz przedstawiciele ludności informowali p. Witosa o stanie powiatu i jego potrzebach. Ludność Skierniewic witała szefa rządu polskiego entuzjastycznie.

PRZED PRZYJAZDEM BELGIJSKIEGO POCIĄGU SANITARNEGO. Tel. z Warszawy: Dzisiaj lub jutro oczekiwany jest przyjazd pociągu sanitarnego belgijskiego, który niezwłocznie wyjeżdża na front. Pociąg ten wysłał belgijski Czerwony Krzyż przy pomocy rządu i społeczeństwa belgijskiego, oraz towarzystwa „Pro Polonia", na prośbę skierowaną przez polski Czerwony Krzyż w lipcu br.

ZWIĄZEK DEMOKRACJI POLSKIEJ W WARSZAWIE odbył zgromadzenie 1 bm. przy nader licznym udziale członków i wprowadzonych gości. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Medard Downarowicz. Referent przedstawił kwestję rokowań w Rydze, omówił szanse pokoju i wojny, podnosząc między innemi, że sprawa Galicji wschodniej absolutnie przedmiotem rokowań pokojowych być nie może. Sytuacja wewnętrzna jest obecnie bardzo zaognioną. Ze względu na rokowania pokojowe nie doszło jeszcze do żadnych wybuchów, co jest w wielkiej mierze zasługą stronnictw lewicowych, które zawsze i wszędzie okazywały więcej poczucia patrjotycznego i zrozumienia interesów państwa, niż stronnictwa prawicowe. Na zakończenie referatu p. Downarowicz poruszył kwestję Gdańska i Górnego Śląska, które wymagają z naszej strony wielkiej czujności dyplomatycznej. Referat p. Downarowicza wywołał ożywioną dyskusję.

Związek demokracji podejmuje na nowo swoje zebrania piątkowe, przerwane przez sytuację polityczną.

Jeneralny inspektorat armji ochotniczej rozpoczyna z dniem 1 października likwidację swojej działalności.

»Gazeta Poniedziałkowa« donosi: Szef sztabu inspektoratu armji ochotniczej, podpułkownik Wyrostek, udzielił przedstawicielowi »Gazety Poniedziałkowej« następujących informacyj, dotyczących armji ochotniczej:

Liczba żołnierzy ochotniczych, wcielonych bezpośrednio do formacyj frontowych, nie licząc wcale sił pomocniczych, przekracza 100 tysięcy karabinów. Niemal w dziewięciu dziesiątych częściach ochotnicy poszli do piechoty, reszta zaś zasilała wojska techniczne, jeszcze mniej artylerję, tudzież konnicę. Najwięcej ochotników dał okręg warszawski, następnie Łódź, Poznań i Kraków. Formacje wschodniej Małopolski organizowały się pod komendą brygadjera Mączyńskiego.

GŁÓWNY KOMITET POPIERANIA SKARBU NARODOWEGO. Tel. z Warszawy: Ministerstwo skarbu postanowiło powołać do pracy nad poprawą finansów państwa szerokie koła społeczeństwa. Zaproszono w tym celu przedstawicieli prawie wszystkich instytucyj, organizacyj społecznych, gospodarczych i zawodowych w kraju. Zebrani na posiedzeniu w ministerstwie skarbu pod przew. jen. Hallera postanowili ukonstytuować się jako **główny Komitet popierania skarbu narodowego** w Warszawie pod przewodnictwem ministra skarbu, a w miastach wojewódzkich tworzyć takie komitety pod nazwą wojewódzkich, które będą pozostawały pod przewodnictwem prezesa izby, wzgl. dyrekcji skarbowej województwa. Po omówieniu programu działalności została wybrana komisja organizacyjna, do której weszli pp. Stanisław Libicki, ksiądz Hipolit Skimbowicz, Witold Święcicki, prof. Paweł Dekstein i Józef Dankel. Komisja opracowała pod wskazówkami ogólnego zebrania przy współudziale przedstawicieli ministerstwa skarbu regulamin i instrukcje, które zostały zatwierdzone na plenarnem posiedzeniu członków komitetu w dniu 21 września br. Dla wprowadzenia w czyn zadań komitetu został wybrany wydział wykonawczy, do którego weszli pp. Stanisław Libicki, jako prezes, Ludwik Berchtold, St. Ocetkiewicz, ksiądz Skimbowicz, Hipolit Wąsowicz i Jadwiga Pleterowa jako członkowie. Wydział wykonawczy postanowił przedewszystkiem zająć się powiększeniem zapasów złota i srebra w skarbie państwa dla poprawy kursu waluty. W celu rozwinięcia działalności w całym kraju, przystąpiono do stworzenia wojewódzkich komitetów popierania skarbu narodowego we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Grudziądzu, Lublinie, Łodzi, Kielcach i Białymstoku. Prace komitetowe są w pełnym toku. W komitecie wydają legitymacje, kwitarjusze i instrukcje zbiórki delegatom poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład komitetu, mającego za zadanie przeprowadzenie zbiórki na prowincji, w miastach i wsiach. Zebrane metale i kamienie szlachetne po zbadaniu, rozsegregowaniu i ewentualnem przetopieniu przez państwowy urząd probierczy, będą składane pod kontrolą komitetu do skarbu narodowego. Biuro komitetu głównego mieści się w gmachu ministerstwa skarbu (Nowy Świat 697, wydział prezydjalny).

NADUŻYCIA Z POBOROWYMI W LUBLINIE. Wielkie rozmiary, jak donoszą dzienniki warszawskie, zatacza sprawa nadużyć przy poborze rekrutów w Lublinie. Z uwagi na olbrzymi materjał, sejmowa komisja rewizyjna wydelegowała do tej sprawy specjalną podkomisję, złożoną z sędziów: majora Kamińskiego, Ruudy i Wolińskiego. Nadużyć dopuściło się kilku lekarzy oraz kilku podoficerów i szeregowców z wojskowej komisji poborowej. W celu uwolnienia się od wojska poborowi poddawali się różnym niedozwolonym operacjom, dokonywanym za dużą łapówką, korzystali z fałszywych zaświadczeń i różnych sposobów. Komisja poddała szczegółowej rewizji całą działalność komisji poborowej i w wyniku tego dochodzenia **aresztowała dotychczas 10 osób, w tem jednego** lekarza.

OBCHÓD OSWOBODZENIA W TARNOPOLU. Z Tarnopola donoszą, iż obchód oswobodzenia odbył się tam 4 bm. niezwykle wspaniale. Miasto było udekorowane, uroczyste nabożeństwa dziękczynne odprawiono w kościele, cerkwi i synagodze. Po pochodzie odbył się olbrzymi wiec, który zagaił socjalista żyd Baporisz, stwierdzając, że **Polacy, Rusini i Żydzi łączą się w obchodzie oswobodzenia, protestując przeciw rządom bolszewickim.** Zakończył okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza i armji. Przemawiał następnie szereg mówców, zarówno Rusinów jak i Polaków, poczem uchwalono rezolucję, piętnującą gwałty bolszewickie i wyrażającą armji hołd za oswobodzenie. Rezolucję tę postanowiono przesłać Naczelnikowi państwa i prezydentowi ministrów.

PRZYGODA DELEGACJI SOWIECKIEJ. Tel. z Rygi: Członków delegacji sowieckiej spotkała w tych dniach niemiła przygoda. Zostali oni wygwizdani przez publiczność zebraną w ogrodzie Wiktorja za to, że protestowali przeciwko śpiewaniu kupletów antybolszewickich. Członkowie delegacji opuścili ogród.

OLBRZYMIA EMIGRACJA DO AMERYKI. Z Nowego Yorku nadeszła wiadomość, że olbrzymia fala imigracyjna już się rozpoczęła do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dotychczas nigdy nie było tak licznych wychodźców. Urzędnicy emigracyjni jeszcze nigdy nie mieli tyle zajęcia co teraz. Przez długie miesiące okręty, przybywające do Ameryki, będą przepełnione emigrantami. Imigracja jest tak duża, że na wyspie Ellis Island nie można już pomieścić napływu nowych emigrantów, których setki muszą sypiać na podłodze: zajęto na noclegi nawet stację desynfekcyjną. Wiele okrętów musi czekać w porcie kilka dni, zanim zdąża wysadzić pasażerów. Zwrócono się do departamentu wojny, ażeby pozwolił korzystać z baraków wojskowych dla emigrantów.

Obliczono, że z samej Polski przybędzie do Ameryki w przeciągu roku około 25.000 żydów. Większość ich przywozi sporo pieniędzy i ruchomości, a składa się z ludzi zamożniejszych, aniżeli emigranci przedwojenni.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 5 bm.: „Nina".
Środa, 6 bm.: „Weteran".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 5 bm.: „Ojczyzna".
Środa, 6 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek, 5 bm.: „Ten, który chciał".
Środa, 6 bm.: „Ten, który chciał".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 5 bm.: „Księżniczka dolarów".
Środa, 6 bm.: „Księżniczka dolarów".

PRZEDŁUŻENIE SUBSKRYPCJI POŻYCZKI DŁUGOTERMINOWEJ Z R. 1920.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie otrzymała z Warszawy telegram następującej treści:

»Ministerstwo Skarbu przedłuża na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej termin zamknięcia subskrypcji pożyczki długoterminowej do końca października 1920 roku. — Dyrektor Chorzemski 2768/U. P.«

Telegram ten, dotyczący długoterminowej Pożyczki Odrodzenia, podaję do wiadomości instytucyj finansowych i osób interesowanych.

6754 Dyrektor: w z.: Dzerowicz.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 5 października. (PAT.) Polska kontrofenzywa przeciw sowietom i paniczny odwrót bolszewików z łaje się **zreflektowały część prasy niemieckiej.** „Breslauer Neueste Nachrichten" które niedawno jeszcze prorokowały upadek Polsce, stwierdzają teraz, że **Rosja sowiecka kapitulowała wobec Polski,** przegrawszy z nią wojnę. Polska — czytamy tam — wyzyska teraz niewątpliwie swoją sytuację i przy pomocy ententy **uzyska z Rosją taki pokój, o jakim przedtem naprawdę śnić nie mogła.**

Bytom, 5 października. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą, że **rząd niemiecki przyznał już urzędnikom państwowym na Górnym Śląsku, t. zw. dodatki okupacyjne.** Uzasadnia je tem, że wskutek okupacji koalicyjnej wzrosła drożyzna na Górnym Śląsku. W istocie jednak są to dawniejsze t. zw. „Ostmarken Zulage" dla krzewicieli niemczyzny.

Bytom, 5 października. (PAT.) Pisma polskie górnośląskie donoszą: Według oświadczeń udzielonych przez kardynała sekretarzowi stanu, posłowi polskiemu przy Watykanie, **nuncjusz Ratti ma prawo zawiesić każde rozporządzenie kościelne kardynała Bertrama.** — Ma prawo żądać przeprowadzenia przez biskupa wrocławskiego zarządzeń kościelnych, któreby uważał za słuszne i potrzebne dla gwarantowania wolności plebiscytowej. To samo odnosi się do nominacji i translokacji księży, pełniących obowiązki na obszarze plebiscytowym. W szczególności posiada, według informacyj zaczerpniętych z kół kompetentnych, przy Watykanie **nuncjusz Ratti, jako komisarz kościelny na terenie plebiscytowym, wszelkie prawa biskupie.**

Wykonanie jednakże tych praw jest podporządkowane uprzedniemu porozumieniu się nuncjusza z odpowiednim biskupem. Gdyby porozumienie takie nie nastąpiło, to stolica apostolska interwenjowałaby na podstawie raportu nuncjusza Rattiego.

Co się tyczy nominacyj, przeniesienia księży, to również wszelkie zarządzenia w tej mierze wydawane być mają za wspólnem porozumieniem z komisarzem apostolskim. O ileby nuncjusz Ratti uznał taką nominację czy translokację za niezbędną, w razie niezgodzenia się na nie biskupa, sprawę rozstrzyga Watykan na podstawie telegraficznych raportów komisarza apostolskiego.

Triest jako port pomocniczy dla emigracji.

Wiedeń, 5 października. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Triestu, że **rząd polski rozpoczął rokowania, aby transporty, które nie mogą iść przez Gdańsk, mogły być skierowane na Triest.** Zamiarem rządu polskiego jest wykorzystanie jako portu pomocniczego obok Gdańska. Cały ruch emigracyjny z Polski do Ameryki i ruch powrotny z Ameryki do Polski ma być skoncentrowany w Trjeście.

Także i ruch do Palestyny przybiera znaczne rozmiary. Dotychczas zgłosiło się u władz polskich 250 tysięcy obywateli żydowskich, którzy pragną stale osiąść w Palestynie. Rząd włoski oświadczył gotowość dostarczenia Polsce większej ilości lokomotyw i wagonów, jeżeli rząd polski dostarczy odpowiedniej ilości węgla. Rząd włoski oświadczył, że pod każdym względem przyjdzie Polsce z pomocą.

Co do transportu przez Jugosławję, Austrję i Czechosłowację, są potrzebne dalsze rokowania.

Podwyższenie opłat w szkołach średnich.

Rada ministrów uchwaliła w sprawie opłat w szkołach średnich: 1) Wszystkie opłaty i taksy (a więc także taksy egzaminacyjne) stanowią od 1 września 1920 r. dochód państwa. 2) **Opłata za naukę (czesne) wynosić ma w Małopolsce i Kongresówce rocznie 360 mp. dla 4-ch klas niższych, 600 mp. dla klas wyższych;** w b. zaborze pruskim zaś 900 mp. i 1200 mp. 3) **Inne opłaty i taksy będą podniesione do wysokości odpowiadającej obecnym stosunkom po porozumieniu ministerstwa oświaty i skarbu.**

Ministerstwo oświaty proponowało ze swej strony w punkcie 2) czesne 360 mp. dla wszystkich klas.

Dotychczasowe przepisy, dotyczące zwalniania od czesnego, pozostają w mocy. Zwolnionym więc może być każdy uczeń niezamożny, uczący się przynajmniej dostatecznie i zachowujący się dobrze.

Z konferencji w Brukseli.

Bruksela, 4 października (PAT). Głównym punktem zainteresowania na konferencji był plan, wypracowany przez jeneralnego bankiera Meulen. Według tego planu ma Liga narodów wybrać **komisję, która się będzie zajmowała kontrolą importu krajów interesowanych i kwestją zastawów, zaofiarowanych przez te kraje.** Po zbadaniu zabezpieczenia będzie ustalona ostateczna cyfra kredytów, mających być przyznanemi, następnie przygotuje odnośny rząd wydanie obligacyj. Wydanie tych obligacyj będzie służyło wyłącznie jako zastaw dla kredytów, mających się udzielić importerom odnośnego państwa. W ciągu posiedzenia popołudniowego ujawniła się zasadnicza zgoda na ten projekt. Także francuski delegat oświadczył się za nim.

Bruksela, 5 października (Havas). Uważają to za pewne, że konferencja zadecyduje utworzenie **stałego handlowego instytutu finansowego dla kontynuowania pod egidą Ligi narodów** dzieła rozpoczętego przez konferencję finansową.

Francja a Niemcy.

Paryż, 5 października (Havas). Omawiając **zapewnienie, dane przez ambasadora niemieckiego co do wykonania warunków traktatu wersalskiego,** »Temps« pisze: Rząd francuski skłonny jest rozwiązać w duchu szczerej zgody kwestję stosunków z Niemcami, jeżeli Niemcy zechcą lojalnie wykonać traktat wersalski. **Niemcy musiałyby jednak zaniechać oszczerczej kampanji przeciwko Francji.**

Paryż, 5 października (PAT). Nowy prezydent ministrów Leygues oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie polityki zagranicznej Francji, że **Francja nie ma zamiaru mieszać się do polityki Niemiec i że nie myśli czynić prób rozdziału między południowemi a północnemi Niemcami.** Dążeniem Francji będzie tylko prowadzenie we wszystkich krajach działalności dyplomatycznej i handlowej.

Lyon, 5 października (PAT). Minister Reichswehry ogłasza, że strefa zneutralizowana o szerokości 50 klm. na prawym brzegu Renu jest zupełnie ewakuowana przez Reichswehrę i że **armja niemiecka została zredukowana do dnia 1 października do 150.000 ludzi,** jak to przewidywał układ w Spaa.

Wiedeń, 5 października (PAT). »Wiener Morgen-Zeitung« donosi, że **wiedeńscy przedstawiciele Francji i Anglji zakomunikowali rządowi austrjackiemu, że koalicja zastrzega się stanowczo przeciw przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec.** Rząd austrjacki odpowiedział na to, że traktat pokojowy nie zakazuje przedsięwzięcia głosowania w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec.

WĘGRZY WYDALAJĄ ŻYDÓW.

Budapeszt, 3 października. (PAT.) Węg. Biuro kor. donosi: Za zgodą Rady ministrów ogłosił minister spraw wewnętrznych **rozporządzenie co do wydalania żydów,** którzy przybyli do Węgier od roku 1914. Od postanowień tego rozporządzenia wyjęte są osoby, które w pewnym charakterze i z nakazu jednego z państw zagranicznych przybyły w ważnych sprawach na krótki czas do Węgier. — **Wyjątki te jednak nie dotyczą żydów galicyjskich i rosyjskich.**

STRAJKI W INDJACH.

Połdhu, 5 października (PAT). Ośmiuset konduktorów tramwajowych w Kalkucie rozpoczęło strajk, domagając się podwyższenia płacy o 50 proc. Donoszą o wielkich niepokojach w Lakimpur.

Rozwiązanie parlamentu w Hiszpanji

Madryt, 4 października. (Havas). Król podpisał dekret, mocą którego parlament został rozwiązany.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 4 października 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	475'—	525'—
Transakcja		515'—
Transakcja		570'—
Ziemski Bank Kredytowy	400'—	440'—
Transakcja		420'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	400'—	440'—
Transakcja	415'—	420'—
Handl. Spółka „Impex"	200'—	250'—
Transakcja		220'—
Zieleniewski	2000'—	2100'—
Transakcja		2050'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1700'—	1800'—
Transakcja	1760'—	1750'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4100'—	4300'—
Transakcja	4300'—	4100'—
Polska Nafta	1400'—	1500'—
„Cikos" T. A.	2600'—	2800'—
Transakcja	1455'—	1470'—
Transakcja		2725'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	1450'—	1550'—
Transakcja	1500'—	1525'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zj.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	210'—	225'—	210'—	225'—
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Marki niemieckie	435'—	455'—	435'—	455'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			3'75	3'85
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Korony norweskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Lei rumuńskie	4'75	5'25	4'75	5'25
Liry włoskie	10'75	11'75	10'75	11'75
Marki fińskie			6'20	6'50
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 4 bm.: Obligacje m. Warszawy 6 proc. 1915-16 wartość kuponu 0.10.8, żądano 218, poszukiwano 215, 6 proc. 1917 za 100 marek wartość kuponu 1.55, transakcje 100'75, 100, 110'50, żądano 103, poszukiwano 100. 5 proc. banku ziemskiego wartość kup. 0.03.9, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wartość kup. 2.54.8, transakcje 184, 183'75, żądano 187, poszukiwano 182, listy zastawne 4 proc., wartość kuponu 2.26.4, transakcje 175'50, 5 proc. Warszawy wartość kuponu 0.08.3, transakcje 231, żądano 234, poszukiwano 230, 4 i pół proc. Warszawy wartość kuponu 0.07.5, transakcje 212, 217, żądano 214, poszukiwano 210, 6 proc. banku kredyt. hipot. wartość kuponu 1.43.3, żądano 100, poszukiwano 96.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	210'—	225'—	210'—	225'—
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterl.	935'—	970'—	935'—	970'—
Marki niemieckie	435'—	455'—	435'—	455'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			3'60	3'70
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Korony norweskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Leje	4'75	5'25	4'75	5'25
Marki fińskie			6'20	6'50
Liry	10'75	11'25	10'75	11'25
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

Transakcje: Ruble carskie 300'50, 315, ruble carskie po 500 — 300'50, 315, ruble dumskie po 1000 — 8[...] 88'50, 84, dumskie po 250 — 58, 60'50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 4 bm.: Renta majowa 104 austr. renta koronowa 104, renta lutowa 105, węgierska renta koronowa 105, losy tureckie 2550, prjorytety kolei południowej 1345, Anglobank 850, Bankverein 793, Bodenkredit 1879, austr. Zakłady kredytowe 975, Bank depozytowy 778, Laenderbank 1139, Merkur 873, Unionbank —, Bank obrotowy 633, Živnostenska 1798, Kolej północna 17.000, Kolej Lwow-Czerniowce 2260, Koleje austrjackie 4399, Kolej południowa 1461 Alpiny 4340, Berg und Huetten 12.000, Krupp 170[...] Prager Eisen —, Poldihuette 3490, Rima 3390, Scoda 2640, Zieleniewski 1850, Apollo —, Fanto —, Galicyjskie Karpaty 23.000, Galicja 31.700.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 4 bm.: Amsterdam 9000, Berlin 530'50, Zurych 4600, Chrystjanja 3500, Kopenhaga 3900, Sztokholm 5650, marki niemieckie 524'20, lei 515, lewy 380, angielskie 940, dolar 270, ruble 280. **Kursa w wolnym obrocie:** Zagrzeb 25[...] do 279, Budapeszt 96—106, Praga 418—444, marki polskie 102—116, nowe noty dynarowe 1010—1060.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 4 bm.: Berlin 10'22, Holandja 194'50, Nowy York 62[...] Londyn 21'71, Paryż 41'80, Medjolan 25'75, Kopenhaga 88, Sztokholm 124, Chrystjanja 89, Madryt 91'75, Buenos Aires 230, Praga 8'25, Belgrad 21, Zagrzeb 5'25 Budapeszt 1'97½, Bukareszt 11'90, Warszawa —, Wiedeń 2'57½, austr. korony stemplowane 2'20.

NOTOWANIA GIEŁDY RYSKIEJ z 4 bm.: Funt szterlingów 566, dolar 155, frank 1050, korona szwedzka 3.390, marka niemiecka 275, marka fińska 435 estońska 40, polska 53, rubel carski (100) 105.

Z TOWARZYSTWA AKCYJNEGO WĘGIERSKO POLSKIEGO. „Pester Lloyd" donosi: Pod przewodnictwem Stefana Buriana odbyło się konstytuujące zgromadzenie węgiersko-polskiego handlowego towarzystwa akcyjnego. Do dyrekcji został wybrany Stefan Burian jako prezydent, Wilhelm Lers jako wiceprezydent, następnie pp. Elemer Balogh, Tadeusz Bednarski, Erwin Bokor, Otto Conrad, Roland Hegedues, sekretarz stanu Juljusz Ipolyi Keller, Adam Łahociński, Józef Wiktor Loosy, Aleksander Oczkay Franciszek Schmetzer, radca Samuel Stern, Adam Tarnowski. Ta sama grupa interesentów założyła węgierskie transportowe towarzystwo akcyjne „Wawel".

ZNIŻKA CEN W AMERYCE. Według depeszy z N. Yorku donosi „Chicago Tribune", że drożyzna stale się zmniejsza. We wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych publiczność, a zwłaszcza kobiety powstrzymują się od zakupywania wszelkich przedmiotów, których ceny są wygórowane.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.   Rządca Drukarni L. K. Górski.